

ROMANO PENNA, *Paolo. Da Tarso a Roma, il cammino di un grande innovatore* (Farsi un'idea 236; Bologna: Societa editrice il Mulino, 2015). Ss. 131. €11. ISBN 978-88-15-25810-6

Postać św. Pawła Apostoła od najdawniejszych czasów spotykała się z zainteresowaniem i budziła różne – często skrajne – emocje. Na przykład zwolennicy Marcjona uważali, że tylko Paweł poznał prawdę, w odróżnieniu od pozostałych apostołów. Uznawali jedynie jego listy – obok Ewangelii według św. Łukasza – za natchnione teksty Nowego Testamentu. Próbowali nawet wychwycić przeciwstawne twierdzenia pomiędzy nauczaniem Pawła a doktryną innych apostołów. Widać to chociażby w dziele Marcjona o wymownym tytule: *Antytezy*. Z drugiej strony podejście do Pawłowego nauczania spotykało się niekiedy z brakiem aprobaty i pełnej akceptacji. Od samego początku, jeszcze za życia apostoła, występowały osoby, które kontestowały jego naukę, a które sam zainteresowany określa terminem: „fałszywi bracia” (Ga 2,4). W kontekście polemicznym interpretowana jest często wypowiedź z Listu św. Jakuba o znaczeniu uczynków (Jk 2,24), a nie tylko samej wiary (Rz 3,28). Podobnie kwestia spożywania ofiar składanych bożkom, zaakceptowana przez Pawła (zob. 1 Kor 8,8-9; 10,25-30), zostaje jednoznacznie potępiona w Apokalipsie (Ap 2,14.20). Jedna z sekt wcze-

snochrześcijańskich – ebionici – całkowicie odrzucała nauczanie Pawła, uważając je za bezwartościowe i nie pochodzące od Boga.

Można św. Pawła gloryfikować, można podchodzić do niego sceptycznie, często nie rozumiejąc tego, co pisał i czego nauczał. Trudno jednak, interesując się chrześcijaństwem, podejść do tej postaci obojętnie i nie docenić jego wpływu na kształtowanie się Kościoła nie tylko pierwszych wieków.

Kim jest św. Paweł? Jakie są główne założenia jego nauki? Jaki miał wpływ na rodzące się chrześcijaństwo? Na te i tym podobne pytania próbuje odpowiedzieć R. Penna w swojej książce: *Paolo. Da Tarso a Roma, il cammino di un grande innovatore*.

Swoją refleksję autor rozpoczyna od zestawienia Pawła z Jezusem, dotykając szczególnie kwestii pochodzenia obu tych postaci. Jezus pochodzi z Nazaretu – miasteczka o niewielkim znaczeniu. Otrzymuje wykształcenie w zakresie podstawowej znajomości Pisma Świętego, związane z szabatowym kultem synagogałnym. Najczęstsze porównania, stosowane w nauczaniu Jezusa, nie pochodzą z wysublimowanych kręgów kulturowych, ale ze zwykłego życia rolniczego. Przeciwnieństwem jest Paweł Apostoł. Pochodzi z Tarsu – znaczącego miasta, będącego stolicą Cylicji. Posiada dwa imiona, które świadczą o przynależności do dwóch kultur: semickiej (imię Szaweł, zbieżne z biblijnym królem Saulem) oraz łacińskiej (imię Paweł). Dzięki zdobytemu wykształceniu łączy też w sobie elementy kultury helleńskiej. W swoim nauczaniu odwołuje się głównie do obrazów z kręgu życia miejskiego (stadion, teatr, słownictwo handlowe, militarne). Szlachetne pochodzenie Pawła (rzymski obywatel) przeplata się zatem z jego wszechstronnym wykształceniem. Paweł ma więc niejako „przewagę” nad Jezusem. Polemizując z autorem, można by zapytać: czy takie zestawienie tych dwóch postaci jest zasadne? Nie wiadomo też do końca, jaki jest jego cel. Ponadto informacje dotyczące prawdopodobnego wyglądu apostoła oraz sposób przedstawiania go w ikonografii, umieszczone akurat w paragrafie: „Wykształcenie

w Tarsie i Jerozolimie”, zdają się wykraczać poza sugerowany w tytule zakres tematyczny.

Cenną inicjatywą, podjętą przez autora, jest próba odpowiedzi na pytanie: dlaczego Paweł prześladował akurat wspólnoty chrześcijańskie? Chociaż myśl R. Penny nie jest tu może oryginalna i odkrywcza, niemniej jednak w przejrzysty sposób ukazuje, iż przyczyną takiej agresji było głoszenie przez chrześcijan, iż Ukrzyżowany jest Panem i Mesjaszem. Judaizm tamtego okresu był dość tolerancyjny i różnorodny. Wśród Żydów było miejsce na różne odłamy i grupy, takie jak chociażby faryzeusze, saduceusze, zeloci czy esseńczycy. Wszyscy oni mieścili się w ogólnym nurcie żydowskim. Mieli też wspólną cechę, jaką było poszanowanie różnie interpretowanej Tory. Chrześcijaństwo wprowadzało pewną nowość, która była nie do zaakceptowania ze strony judaizmu. Przekraczało pewną granicę, odrzucając Torę jako znak rozpoznawczy. Dla chrześcijan Prawo nie było już ani wystarczające, ani potrzebne. Na pierwszym miejscu stawiana była postać Jezusa, który będąc ukrzyżowanym – a więc kimś przeklętym przez Prawo (Pwt 21,23; Gal 3,13) – stawał się Panem i Mesjaszem. Dla Żyda, a tym bardziej dla gorliwego faryzeusza Pawła, takie przedstawienie akcentów było nie do zaakceptowania. Stąd jego agresja i chęć niszczenia chrześcijan.

Cenne refleksje spotkać można również w rozdziale: „Z drogi do Damaszku na drogi świata”, w którym autor podejmuje refleksję na temat przemiany Szawła z prześladowcy w apostoła. R. Penna wymienia tutaj trzy rodzaje nawrócenia: etyczne (zmiana życia moralnego), religijne (przejście z jednej religii do drugiej) i Pawłowe, które wykracza znacząco poza dwa pozostałe. Paweł na drodze do Damaszku nie podejmuje postanowienia poprawy. Nie zmienia też swojej religii (nadal definiuje siebie w listach jako gorliwego faryzeusza). Jego nawrócenie to spotkanie z Osobą Jezusa Chrystusa, przez którego zostaje „zdobyty” (Flp 3,12). Idee, filozofie, poglądy i wierzenia mają teraz dla niego drugorzędne znaczenie. Najważniejszy staje się Jezus Chrystus! Tak przeżyte „nawrócenie” należałoby

interpretować w kategoriach „powołania”, przypominającego misję proroków Starego Testamentu. Autor sugeruje tu ciekawą aluzję do powołania proroka Ezechiela, który otrzymuje wprawdzie wizję rydwanu Bożego, ale kluczową postacią w tym objawieniu jest Pan (por. Ez 1,26.28). Szkoda, że ta paralela pomiędzy powołaniem Pawła i powołaniem Ezechiela zostaje jedynie ogólnie zasygnalizowana, bez dokładniejszej analizy, która mogłaby dostarczyć ciekawych konkluzji.

W książce pojawia się też odpowiedź na pytanie, dlaczego Paweł, będący gorliwym Izraelitą (por. Ga 1,14), kieruje swoją misję do pogan? Wśród najczęściej podawanych odpowiedzi można spotkać podkreślane przez wielu rozczarowanie Pawła: siedł do Żydów, zaczynał swoje nauczanie właśnie od nich; nie widząc jednak sukcesów swojej pracy misyjnej, zwrócił się w końcu do pogan. Ciekawe jednak, co zostaje zasygnalizowane przez autora, że Paweł w swoich listach nigdzie nie mówi o takim rozczarowaniu. Izrael pozostaje dla niego nadal narodem wybranym (Rz 9–11). Co zatem stoi za motywem pójścia do pogan? Osoba Jezusa Chrystusa! Zwrot do pogan ma w swym podłożu przyczynę typu chrystologicznego. Jeśli Chrystus jest „kresem Prawa” (Rz 10,4), to musi być otwarty na tych, którzy „nie są pod Prawem” (1 Kor 9,21). Dodatkowym (ale jedynie dodatkowym) motywem mógł być kontekst geopolityczny, w jakim żył Apostoł Narodów. Swoją aktywność rozwijał w świecie, który uległ ogromnej przemianie w czasach Aleksandra Wielkiego. Globalizm i uniwersalizm tego świata w naturalny sposób sprzyjały otwartości na inne kultury i narody. Nie można też wykluczyć tutaj wpływu popularnej wówczas filozofii stoickiej, która traktowała wszystkich ludzi jako współobywateli tego wielkiego świata. Zwrot Apostoła od Żydów do pogan nie może być zatem tłumaczony jako skutek przeżytych frustracji czy rozczarowań.

Bardzo ciekawe spostrzeżenie dotyczy również podróży misyjnych Pawła. W świecie starożytnym znane było podróżowanie w różnych celach. Mógł to być powrót do domu po skończonej wyprawie (*Odyseja* Homera), podróż

w celu założenia nowej kolonii (Fenicjanie, zakładający Kartaginę), podróże zdobywcze (Aleksander Wielki), romantyczne, filozoficzne (np. cynicy z definicji byli podróżnikami), dydaktyczne, militarne, handlowe. Niespotykane były jednak podróże, mające na celu wyłącznie szerzenie jakiegoś kultu. Nawet ówczesna ekspansja judaizmu nie była spowodowana wysiłkiem żydowskich podróżników. Paweł stanowi tu zatem wyjątek: ofiaruje swe życie dla głoszenia Ewangelii. Co więcej, nie porózuje sam, ale angażuje inne osoby, takie jak chociażby Barnaba, Sylwan czy Tymoteusz. Podobnym wyjątkiem mógłby być tutaj tylko sam Jezus. Paweł jednak „przewyższa” swojego Mistrza. Jezus podróżował bowiem jedynie na terenie Izraela.

Na opisanie trzech misyjnych podróży R. Penna poświęca zaledwie niecałe 10 stron swojej książki w trzecim rozdziale. Drobiazgowo wymienia przy tym poszczególne miejscowości, co na pewno nie służy poznaniu misyjnych dróg Pawła. Lepiej byłoby pewnie ogólnie zarysować trasę podróży, zwracając uwagę na te etapy, które – według autora – mogłyby zostać uznane za kluczowe. Widać tu bardzo wyraźnie, iż książka R. Penny nie jest adresowana do czytelnika, który po raz pierwszy chciałby zaznajomić się z postacią św. Pawła. Raczej kierowana jest do tych odbiorców, którzy doskonale znają trasę misyjnych podróży apostoła, a poprzez lekturę omawianej książki chcieliby powtórzyć i usystematyzować zdobyte informacje.

Z podróżami misyjnymi związana jest również działalność epistolarna. R. Penna podkreśla, że właśnie od Pawła zaczyna się literatura chrześcijańska. Listy Pawłowe należą do najstarszych tekstów Nowego Testamentu, wyprzedzających chronologicznie cztery Ewangelie. Ciekawe, że pisarstwo wczesnochrześcijańskie zaczyna się właśnie od listów, a nie od form literackich, które były powszechnie używane w świecie greckim, jak chociażby traktaty filozoficzne, dramaty teatralne, poezja czy opisy historyczne. Nawet jeśli starożytność znała formę epistolarną, to i na tym obszarze piśmiennicza działalność apostoła stanowi prawdziwy ewenement. R. Penna zamieszcza w swojej książce ciekawe statystyki dotyczące średniej długości

starożytnych listów. Na przykład korespondencje Cyce-rona były stosunkowo krótkie i zawierały średnio 295 słów. Listy Seneki były już kilkakrotnie dłuższe (średnio 995 słów). Teksty Pawła są tutaj prawdziwym wyjątkiem. Liczą bowiem średnio aż 2495 słów! Są przy tym bardzo dynamiczne, pełne ekspresji i nastawione na żywy kontakt z czytelnikami. Paweł skupia się nie tyle na ich formie, ile na treści. Nie stroni od hebraizmów, przypominających te, które znajdują się w Septuagincie. Stosuje neologizmy (często oparte na konstrukcjach z *συν*). Nie ucieka też od „barbaryzmów”, stosowanych w mowie potocznej i mających głównie rodowód hebrajski lub aramejski. Styl pisarski nie jest tak „wygładzony” jak u tych wszystkich autorów (np. u współczesnego Pawłowi Filona), którzy pisali *a tavolino*. U Pawła spotkać można *anacoluti*, antytezy, hiperbole, ironie oraz elementy autobiograficzne (Penna przy każdej z figur retorycznych od razu podaje konkretne przykłady z listów). Wszystkie one świadczą o żywiołowym charakterze apostoła, który w bardzo bezpośredni sposób chce argumentować i przekonywać swoich czytelników, prowadząc z nimi żywy dialog.

R. Penna przeprowadza w piątym rozdziale ciekawą symulację na temat tego, co pozostałoby Pawłowi, gdyby nie centralna postać Chrystusa, ukazywana w jego listach. W odpowiedzi podkreśla trzy najbardziej prawdopodobne elementy: temat objawienia (Paweł najprawdopodobniej mógłby skupić się na różnicy między prorokami izraelskimi i pogańskimi), nadzieja na przyjście mesjasza (pojmowanego jako wyzwoliciel Narodu Izraelskiego) oraz większe znaczenie Tory. Wszystkie te tematy zostały jednak definitywnie podporządkowane postaci Chrystusa, postrzeganej jako Osoba najważniejsza – Inicjator nowej epoki w historii. Jezus porównany zostaje przez Pawła nie do króla Dawida czy prawodawcy Mojżesza, ale do prarodzica całej ludzkości – Adama. Od Chrystusa bowiem ma miejsce „nowe stworzenie” (2 Kor 5,17).

Co oznacza dla Pawła centralizm Chrystusa? Odpowiedź autora omawianej książki jest dość zaskakująca: Chrystus oznacza dla Pawła przede wszystkim przewy-

ciężenie nierówności pomiędzy Żydami a poganami – nie w znaczeniu wyeliminowania szczególnej roli Izraela, ale jako przewyżczenie dotychczasowego porównywania pogan do Żydów. Mamy tu zatem pewien paradoks u Pawła. Z jednej strony uważa się on za część Izraela i utrzymuje typową wiarę żydowską w zbawienie eschatologiczne, z drugiej zaś – to centralna postać Chrystusa (a nie Tora!) tworzy nową wspólnotę wybranych przez Boga. Wraz z przyjściem Chrystusa łaska Boga nie musi już przepływać przez przykazania i przepisy. Paweł różni się tu nawet od Kościoła jerozolimskiego, który w judaizmie i chrześcijaństwie widział elementy komplementarne (Dz 21,20).

Przewyżczenie podziału między Żydami a poganami pociąga za sobą zniesienie innych różnic, jak chociażby różnice ze względu na płeć. Treść Listu do Galatów: „nie ma już mężczyzny ani kobiety” (Ga 3,28) bywa ostatnio nadużywana, szczególnie przez zwolenników ideologii gender. Interpretacja tego wersetu przez naszego autora może być tutaj szczególnie cenna. Zniesienie różnic między mężczyzną a kobietą R. Penna umieszcza w kontekście obrzezania i chrztu. Żydowskie obrzezanie, dokonywane z nakazu Prawa, wprowadzało różnice międzypłciowe, pozostawiając konkretny znak na ciele mężczyzny. Chrzt natomiast, dokonywany w imię Chrystusa, jest jednakowy dla wszystkich, zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Nie pozostawia żadnego fizycznego znaku, wprowadzając równość wobec działania łaski dla wszystkich ochrzczonych: „wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa” (Ga 3,27).

Końcowa część omawianej książki (a dokładniej jej przedostatni, szósty rozdział) poświęcona jest podróży apostoła z Jerozolimy do Rzymu. Po przytoczeniu faktów biograficznych, związanych z przesłuchaniami Pawła przed kolejnymi organami władzy, jak również z trudami morskiej podróży do stolicy Imperium Rzymskiego, autor prezentuje swoją opinię, przemawiającą za śmiercią apostoła już w 58 r. (a nie jak zwykle się przyjmować: w 67 r.). Według R. Penny Paweł nie wyruszył w planowaną podróż do Hiszpanii (nie ma na ten temat żadnego

antycznego dokumentu), nie przebywał później na Krecie (informację z Tt 1,5 należy potraktować jako pochodzącą z listu będącego dziełem pseudoepigraficznym), nie był ponownie aresztowany, sądzony i dopiero wówczas (tj. ok. 67 r.) skazany na śmierć. Według naszego autora ostatnie listy Pawła: Flp i Flm, zostałyby napisane w latach 56-58, czyli podczas dwuletniego pobytu apostoła w Rzymie (Dz 28,30). Listy pasterskie powstałyby już po śmierci Pawła, napisane przez jego uczniów.

R. Penna udziela też odpowiedzi na pytanie, dlaczego autor *Dziejów Apostolskich* kończy opisywanie historii Pawła na podaniu informacji o jego dwuletnim pobycie w Rzymie, bez doprowadzenia tej historii do końca. Prawdopodobne odpowiedzi oscylują tutaj wokół kilku interesujących hipotez. Być może Łukasz zamierzał napisać trzecią księgę, w której opisałby szczegóły pobytu Pawła w Rzymie i jego męczeńską śmierć. Być może, opisując skazanie i egzekucję apostoła, ukazałby władze rzymskie w złym świetle, co mogłoby też zaszkodzić chrześcijanom. Opis śmierci Pawła mógłby też przysłonić nieco opis śmierci Chrystusa, zawarty w końcowej części pierwszej księgi – Ewangelii. Ostatnia hipoteza mówi o stosowanej przez Łukasza retoryce milczenia: przepowiadanie Pawła w Rzymie spełniło zapowiadany cel: Ewangelia dotarła do krańców ziemi (por. Dz 9,15; 13,47). Los apostoła był oczywisty. Nie było więc sensu, aby jedynie dla zwykłej ciekawości czytelnika opisywać ostatnie chwile z jego życia.

W ostatnim rozdziale autor odpowiada m.in. na pytanie: czy można traktować Pawła jako założyciela chrześcijaństwa? Odpowiedź jest negatywna. Paweł nie znał Jezusa osobiście. Informacje o Nim uzyskał więc od Kościoła w Judei (zob. 1 Tes 2,14). Od pierwszych wspólnot chrześcijańskich otrzymał przekazy tego, co Jezus powiedział (np. 1 Kor 7,10; 9,14; 11,23-25). U Pawła widać też krótkie wyznania wiary, sformułowane zapewne przez pierwotny Kościół (np. 1 Kor 15,3-5; Rz 1,3-4; 3,25; 2 Kor 13,4; 1 Tes 4,14), a także aklamacje (np. 1 Kor 12,3; Rz 10,9) i hymny (Flp 2,6-11). Ich autorem nie jest

Paweł, ale pierwsze wspólnoty chrześcijańskie. Paweł jest więc jedynie kontynuatorem tego, co przejął od osób, które poznały Chrystusa wcześniej (być może przejście tej tradycji dokonało się podczas piętnastodniowego pobytu apostoła w Jerozolimie, o czym mówi Ga 1,18-19). A zatem, chociaż chrześcijaństwo zawdzięcza mu wiele, to jednak Paweł nie jest jego założycielem.

Wybrane tematy z książki R. Penny pokazują, iż jest to pozycja jak najbardziej godna uwagi i warta przeczytania. Na stosunkowo niewielkiej liczbie stron autor w ciekawy i oryginalny sposób podchodzi do postaci św. Pawła. Nie boi się stawiać pytań, na które szuka przekonujących i bardzo ciekawych odpowiedzi. Chociaż książka nie jest zbyt obszerna, to jednak wymaga od czytelnika uważnej lektury i spokojnego podążania za myślą autora. Jak już zostało zasugerowane, nie jest też pozycją dla tych odbiorców, którzy wcześniej w żaden sposób nie spotkali się z postacią św. Pawła. Dla nowicjuszy książka może się wydać zbyt skomplikowana, a nawet trochę zniechęcić do poznania apostoła. Wytrwały i nieco wtajemniczony czytelnik zauważy jednak, iż R. Penna potrafił doskonale wyważyć pomiędzy elementem biograficznym i problematyką. Informacje z życia apostoła przeplatają się z refleksją na temat jego myśli. Zarówno historyk, jak i filozof czy teolog znajdzie w tej książce coś dla siebie. Odkryje św. Pawła jako apostoła, który nie boi się ryzyka myślenia i nie tylko powtarza to, co otrzymał od innych, ale też z odwagą, bazując na osobistym doświadczeniu wiary, ukazuje centralność postaci Chrystusa.

*Ks. Tomasz Bąk
Instytut Nauk Biblijnych KUL
ul. Radziszewskiego 7; 20-039 Lublin
tomciobak@gmail.com*

